

Kochałam pana (A. Osiecka) – sanah, Anna Maria Jopek

Kochałam pana jedną chwilę
Kochałam pana gdzieś z ukrycia
Kochałam pana nie najmilej
Nie słysząc było serca bicia

Pomysłu na to mi zabrakło
Kochałam pana siedząc w kącie
Milczało o nas całe Nakło
I Paryż milczał, i Bóg Ojciec

Kochałam pana, może nie tak
Jak chłopcy lubią być kochani
I może był w tym jakiś nietakt
Że świat się wtedy nie zawalił

Kochałam pana, może nie tak
Jak chłopcy lubią być kochani
I może był w tym jakiś nietakt
Że świat się wtedy nie zawalił

Mój mąż przez pana się nie strzelał
Nie wstrzymał biegu wóz
I zwykła była ta niedziela
Gdy zniknął pan wśród lip czy brzóz

Kochałam pana może nie tak
Jak chłopcy lubią być kochani
I może był w tym jakiś nietakt
Że świat się wtedy nie zawalił

Kochałam pana może nie tak
Jak chłopcy lubią być kochani
I może był w tym jakiś nietakt
Że świat się wtedy nie zawalił

Zobaczysz jeszcze z tego wybrnę
Nie będzie dziury w niebie
Pamięć, jak szybę wytrę
Niech no tylko przyjdę do siebie

Zobaczysz jeszcze z tego wybrnę
Nie będzie dziury w niebie
Pamięć, jak szybę wytrę
Niech no tylko przyjdę do siebie

Kochałam pana może nie tak
Jak chłopcy lubią być kochani
I może był w tym jakiś nietakt
Że świat się wtedy nie zawalił

Kochałam pana może nie tak
Jak chłopcy lubią być kochani
I może był w tym jakiś nietakt
Że świat się wtedy nie zawalił

Zobaczysz jeszcze z tego wybrnę
Nie będzie dziury w niebie
Pamięć, jak szybę wytrę
Niech no tylko przyjdę do siebie

Zobaczysz jeszcze z tego wybrnę
Nie będzie dziury w niebie
Pamięć, jak szybę wytrę
Niech no tylko przyjdę do siebie



Słowa: Agnieszka Osiecka
Muzyka: sanah, Robert Kubiszyn, Tadeusz Kierski
Rok wydania: 2025